VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych (nr 58)**

z dnia 27 lutego 2018 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych (nr 58)

27 lutego 2018 r.

Komisja Regulaminowa, Spraw Poselskich i Immunitetowych, obradująca pod przewodnictwem posła **Włodzimierza Bernackiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– wniosek naczelnika Zachodniopomorskiego Wydziału Zamiejscowego Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej w Szczecinie o wyrażenie zgody na zatrzymanie i zastosowanie środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania posła Stanisława Gawłowskiego.

W posiedzeniu udział wzięli: **Beata Marczak** zastępca prokuratora generalnego wraz ze współpracownikami, **Aldona Lema** naczelnik Zachodniopomorskiego Wydziału Zamiejscowego Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej w Szczecinie oraz **Dariusz Pietruszka** asystent przewodniczącego Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jolanta Szymańska, Agnieszka Kalinowska -Wójcik** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych, **Tomasz Czech** – legislator z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Otwieram posiedzenie Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych. Witam państwa prokuratorów. Witam panów posłów Budkę i Stanisława Gawłowskiego. Witam również przedstawicieli Biura Legislacyjnego i posłów spoza Komisji. Stwierdzam kworum. Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został państwu dostarczony. Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, to uznam, że porządek został przyjęty. Nie słyszę sprzeciwu, zatem przechodzimy do realizacji porządku dziennego, tj. rozpatrzenie wniosku naczelnika Zachodniopomorskiego Wydziału Zamiejscowego Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej w Szczecinie o wyrażenie zgodny na zatrzymanie i zastosowanie środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania posła Stanisława Gawłowskiego. Proszę przedstawiciela prokuratury o zaprezentowanie wniosku.

Naczelnik Zachodniopomorskiego Wydziału Zamiejscowego Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej w Szczecinie Aldona Lema:

Panie przewodniczący, panie posłanki, panowie posłowie, bardzo się cieszę, że doszło do rozpoznania wniosku. Gwoli ścisłości chcę wskazać, że przedmiotem pisma procesowego prokuratora z 20 grudnia 2017 r. był wniosek domagający się wydania przez Wysoką Izbę zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej pana posła za pięć przestępstw, jak również o wyrażenie zgody na zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie. Zgodnie z Kodeksem postępowania karnego, w szczególności zgodnie z art. 17 § 2, zabrania się przedstawienia zarzutów posłowi, z uwagi na ograniczenie wynikające z art. 105 konstytucji. Tylko i wyłącznie zgoda Sejmu może spowodować przejście śledztwa w fazę umożliwiającą wykonanie czynności z panem posłem, jak również podjęcie czynności dowodowych, mających na celu zgromadzenie materiału związanego z zarzutami i kontynuowaniem postępowania. Jeden z zakazów, wynikający z faktu, że pan poseł złożył

oświadczenie i zrzekł się immunitetu, odpadł. W związku z tym wniosek w tym zakresie został skonsumowany.

Bardzo proszę, aby państwo posłowie, których rolą, w dniu dzisiejszym, jest ocena zasadności wniosku złożonego do Sejmu, dokładnie usłyszeli problemy, z jakimi zetknęliśmy się w tym postępowaniu. Przede wszystkim są to problemy dowodowe, jak również zamierzenia stojące przed nami w śledztwie, gdyż do wykonania jest bardzo wiele czynności. W pierwszej kolejności, poza zakazami z art. 105, które uniemożliwiały prokuratorowi wystąpienie o sporządzenie ogłoszenia zarzutów przesłuchania pana posła w charakterze podejrzanego, ponieważ wniosek zawiera pkt 2 i 3, a jest to konsekwencja treści art. 247. Najpoważniejszym problemem, przed którym stanęliśmy i de facto nie mogliśmy pokonać, jest blokada wynikająca z art. 17 § 2 Kodeksu postępowania karnego. Bez względu na informacje podawane w mediach na temat postępowania przygotowawczego, jak negatywnie ocenia się sposób gromadzenia materiałów dowodowych, prokurator nie ma prawa łamać art. 17 § 2, a przepis ten ogranicza nas w zasadniczy sposób. Możemy wyłącznie gromadzić materiał umożliwiający wniesienie wniosku o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej. W przypadku posła Stanisława Gawłowskiego nie zachodzi sytuacja niecierpiąca zwłoki, ponieważ postępowanie było prowadzone długotrwale. Chcę zasygnalizować, że postępowanie zainicjowane materiałami, jakie zostały udostępnione prokuratorowi w trybie art. 20 ustawy o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego, dotyczące 13 osób, były gromadzone przez ABW przez pół roku. Następnie, obowiązujące wówczas przepisy nakładały na prokuratora bardzo krótki termin na uzyskanie zgody następczej w zakresie dowodów, jakie Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego, w wyniku zastosowania konkretnych czynności przewidzianych w ustawie o ABW, dostarczyła prokuratorowi. Materiały nie były przetworzone ani zanalizowane. Zostały zaprezentowane tak, jak oceniła je ABW. Prokuratorowi udało się uzyskać na materiale dowodowym, przedstawionym prokuratorowi w 2013 r., zgody następcze, pozwalające na kontynuowanie postępowania o dodatkowe przestępstwa dotyczące kolejnych 18 osób. Materiał przedstawiony i zgromadzony w 2013 r. dał w 2014 r. podstawę, aby prokurator doszedł do wniosku, iż jedynym i najlepszym instrumentem dowodowym będzie kontynuowanie dowodu, jaki przeprowadziła Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego na podstawie swojej ustawy. Dowód był wykonywany przez kolejne pół roku i jest przewidziany w art. 237 Kodeksu postępowania karnego. Dotyczył on kilkunastu osób. Dostarczył podstaw na rozszerzenie postępowania przygotowawczego dotyczącego 18 osób. Ostatnią zgodę następczą Sądu Okręgowego w Szczecinie otrzymaliśmy w lipcu 2014 r. Oczywistym jest, że specyfika obu dowodów, prowadzonych w postępowaniu przygotowawczym, jak również przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego, uniemożliwia sięganie w czasie, w którym dowód jest przeprowadzony, do innych dowodów, mogących doprowadzić do zdemaskowania okoliczności, iż stosowany jest dowód z art. 237. Prokurator uzyskał materiał w wersji elektronicznej pod koniec lipca 2014 r. Chcę tylko powiedzieć, że dane z tego dowodu zostały utrwalone i zajmują jeden terabajt informacji, które następnie trzeba było poddać odsłuchaniu, przeanalizowaniu i stwierdzeniu, czy są one wystarczające do podjęcia czynności procesowych, umożliwiających przejście do postępowania przeciwko określonym osobom.

Tak się stało, dlatego w czerwcu 2014 r. doszło do zatrzymania 12 osób w tym postępowaniu. Został wówczas zatrzymany kierownik jednostki budżetowej samorządu województwa zachodniopomorskiego i dyrektor Zachodniopomorskiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych. Zatrzymane zostały również inne osoby z nim związane. Natomiast, najistotniejszą sprawą i kolejnym problemem, który musieliśmy pokonać, było zabezpieczenie ogromnej ilości dokumentacji projektowej, dotyczącej inwestycji realizowanej od 2009 r. do 2014 r. z budżetów: państwa, województwa zachodniopomorskiego oraz Unii Europejskiej. Chcę zasygnalizować istotną rolę. Nie jest prawdą, że na początku postępowanie zostało nakierowane na posła Stanisława Gawłowskiego. W żadnym wypadku. Efektem czynności mających na celu ustalenie sposobu, w jaki doszło do przekazania środków publicznych na finansowanie inwestycji, z których większość została nieprawidłowo wydatkowana, jak również przejęta przez osoby, które ostatecznie przystąpiły do przetargu, miało związek z funkcjonowaniem bardzo istotnych elementów,

jeżeli chodzi o ustawę o finansach publicznych. Mamy tutaj do czynienia z osobami odpowiedzialnymi za przekazywanie środków z budżetu samorządu województwa zachodniopomorskiego, budżetu państwa (chodzi o kilka ministerstw), a przede wszystkim ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska, Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska w Szczecinie oraz przez Ministerstwo Środowiska, jako instytucji pośredniczącej we wdrażaniu i wydatkowaniu środków pochodzących z budżetu Unii Europejskiej, z programów w ramach Funduszu Spójności oraz Programu LIFE.

Stanisław Gawłowski zasiadał jako przewodniczący rady nadzorczej Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska od 2009 r. do 2013 r. Nie będę teraz przedstawiała, ale nie ma wątpliwości, że pełniąc tę funkcję miał bardzo duży wpływ na sposób w jaki Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska wydatkował pieniądze w województwie zachodniopomorskim. Stanisław Gawłowski miał również wpływ, w jakim składzie będzie pracował zarząd Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska w Szczecinie. To jest również instytucja, która przekazała środki w ramach udziału krajowego na inwestycje przeprowadzone w Zachodniopomorskim Zarządzie Melioracji i Urządzeń Wodnych. Stanisław Gawłowski miał wpływ, w jaki sposób będą wydatkowane środki przez Ministerstwo Środowiska, działając jako instytucja pośrednicząca, wdrażająca, ponieważ był urzędnikiem zatwierdzającym w ramach pięciu osi programu, z którego środki zostały przekazane.

Państwo pozwolą, że nie będę dzisiaj przedstawiała wszystkich informacji, będących przedmiotem śledztwa, natomiast z punktu widzenia zarzutów o charakterze korupcyjnym, które zostały przedstawione we wniosku w pkt 1, 2 i 3, musiałam naświetlić okoliczności, dlaczego zostało wskazane, że Stanisław Gawłowski działał jako sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska. Czyny korupcyjne, jak również zachowania i zaniechania, które zostały tam zaprezentowane, mają przede wszystkim związek z wykonywaniem funkcji sekretarza stanu, czyli funkcji urzędniczej, związanej z funkcjonowaniem i wdrażaniem środków publicznych. Jak powiedziałam, wniosek w zakresie pierwszego punktu został skonsumowany i potwierdzam, że w aktach sprawy znajduje się oświadczenie pana posła.

Wysoka Komisjo, okoliczności, które chcę dzisiaj zaprezentować, z tego punktu widzenia, aby w sprawozdaniu dla Sejmu zostało przedstawione stanowisko poparte wnioskiem prokuratora, zawarte są na stronach 44, 45 i 46 wniosku. Wskazują na konieczność zastosowania dwóch przepisów Kodeksu postępowania karnego – art. 247 § 2 przewiduje, że w sytuacji, w której zachodzi potrzeba zastosowania środka zapobiegawczego, można zatrzymać podejrzaną osobę oraz przepis art. 258 § 1 pkt 2 w zakresie dotyczącym utrudniania postępowania, zakłócania jego prawidłowego przebiegu, a także z przepisu art. 258 § 2 mówiącego, w jakiej sytuacji, z punktu widzenia zagrożenia ustawowego oraz grożącej kary, możliwe jest zastosowanie tymczasowego aresztowania. 20 grudnia został sporządzony wniosek, następnie złożony w Sejmie. 20 grudnia prokuratorzy z wydziału pomorskiego wydali postanowienia o przeszukaniu konkretnych miejsc w celu znalezienia dowodów przed ich utratą. Przeszukania zostały przeprowadzone w Warszawie oraz Koszalinie w miejscach, w których skoncentrowane jest życie prywatne posła Stanisława Gawłowskiego. Prokurator, przystępując do czynności, zarówno w Warszawie, jak i Koszalinie, przedstawił posłowi Stanisławowi Gawłowskiemu zakres żądania. Jasno, wyraźnie i precyzyjnie domagał się wydania określonych dokumentów i przedmiotów. Do każdego punktu postanowienia poseł miał prawo się odnieść, stwierdzić, że jest w ich posiadaniu i dobrowolnie wydać. Odnośnie do niektórych dokumentów lub rzeczy, pan poseł stwierdził, że ich nie posiada. Prokuratorzy, mimo oświadczenia, przystąpili do przeszukiwania. W domu pana posła zostały znalezione dokumenty pochodzące z akt postępowania sporządzone na przełomie lat – 2014 r., 2015 r. i 2016 r. Pan poseł nie był adresatem żadnych dokumentów. Nieznane są okoliczności, w jaki sposób pan poseł wszedł w posiadanie dokumentów: zarządzenia prokuratora odmawiającego wydania i zapoznania się komisji rewizyjnej, która działała przy sejmiku samorządowym województwa zachodniopomorskiego, z dokumentami dotyczącymi trzech, konkretnie wskazanych inwestycji. W żadnym wypadku nie były to inwestycje, z którymi mógł być związany osobiście poseł Stanisław Gawłowski, ani Ministerstwo Środowiska. Nie wiemy, w jakich okolicznościach znalazła się u niego kopia dokumentu. Kolejny doku-

ment, który został znaleziony w trakcie przeszukania u posła Stanisława Gawłowskiego, pochodził z 9 lutego 2016 r. Jest on adresowany do osoby piastującej w tym czasie funkcję dyrektora Zachodniopomorskiego Zarządu Melioracji i Urządzeń Wodnych w Szczecinie i wymieniona była jedna, konkretna inwestycja, będąca również przedmiotem śledztwa. Pan poseł Stanisław Gawłowski mógł uzyskać dokumenty od adresatów. Sposób, w jaki wszedł w ich posiadanie, jest przedmiotem czynności prokuratora, a na pewno, po rozstrzygnięciu Sejmu, będzie przedmiotem bardzo dokładnego sprawdzenia. Jesteśmy pod wrażeniem trzeciego dokumentu. Rzadko zdarza się to prokuratorom, nawet w sprawach, w których mamy do czynienia z kryminalną przestępczością na podłożu narkotykowym i fałszowania pieniędzy. Znaleźliśmy kopię postanowienia o przeszukaniu mieszkania podejrzanego Krzysztofa B. Jest to kopia dokumentu pochodząca z akt sprawy. Nie jest to kopia udostępnionego dokumentu lub takiego, w którego posiadanie pan poseł Gawłowski mógł wejść, porozumiewając się z panem Krzysztofem B. Nie. Najistotniejsze jest, że jest to kopia dokumentu z akt sprawy, zanim została ona sporządzona, włączona do akt i ponumerowana. Innym elementem, poza materiałami, o których przed chwilą powiedziałam, jest wykaz inwestycji Krzysztofa B. obejmujący okres, kiedy podejrzany nie był już tymczasowo aresztowany i złożył wyjaśnienia w sprawie. Wszystkie inwestycje Krzysztofa B. znajdują się na wykazie, który został ujawniony w trakcie przeszukania u posła Stanisława Gawłowskiego. W mojej ocenie, Wysoka Komisjo, te argumenty w sposób wystarczający pozwalają wykazać, że prokurator ma prawo mieć podejrzenie, iż pan poseł był zainteresowany, co dzieje się w śledztwie. Nadal jest zainteresowany i w sposób nieuprawniony, niezgodny z prawem wszedł w posiadanie dokumentów, a prokurator wyciągnął wnioski, że są one związane z zarzutami, które zamierza mu postawić. To jest przesłanka wskazująca na konieczność zastosowania art. 258 § 1 pkt 2 Kodeksu postępowania karnego. Jest to przesłanka do zastosowania tymczasowego aresztowania. To po pierwsze.

Jeżeli chodzi o drugą przesłankę, prokurator zamierza przedstawić panu posłowie trzy zarzuty korupcyjne. Dwa z nich są zagrożone karą pozbawienia wolności od roku do lat 10. Trzeci, na obecnym etapie, ze względu na ograniczenie wynikające z art. 17 § 2, zagrożony jest karą pozbawienia wolności do lat 8. Przestępstwo z art. 266 § 2 zagrożone jest karą pozbawienia wolności do lat 3, podobnie jak przestępstwo z art. 115 § 1 prawa autorskiego i praw pokrewnych. Zapewne mieli państwo możliwość zapoznania się z treścią zarzutów o charakterze korupcyjnym. Na to zwracam szczególną uwagę z punktu widzenia związku, jaki stwierdziliśmy w śledztwie, zachodzącego między propozycjami korupcyjnymi, w ramach korupcji biernej lub czynnej, a funkcją, jaką w tym czasie sprawował pan poseł Stanisław Gawłowski, tj. sekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska i kompetencjami, jakie wykazałam wcześniej, związanymi z wydatkowaniem środków publicznych, które były inwestowane i wydatkowane w Zachodniopomorskim Zarządzie Melioracji i Urządzeń Wodnych. To nie są przestępstwa wskazujące, że stopień społecznej szkodliwości jest w dolnych granicach. Mamy do czynienia z wiceministrem, korzyścią majątkową, której wartość przekracza setki tysięcy oraz mamy do czynienia z wydatkowaniem środków. Przypominam, że w sprawie przesłuchano 62 osoby w charakterze podejrzanych.

Ze względu na ważny interes śledztwa nie będę dzisiaj przedstawiała ile osób przyznało się do popełnienia zarzucanych im przestępstw. Nie będę również wskazywała ponad miarę, która jest potrzebna dla rozpoznania wniosku, ile osób w swoich wyjaśnieniach, na etapie gromadzonego materiału, dotyczącego tych osób (przepis art. 17 § 2 uniemożliwiał nam przesłuchiwanie świadków lub podejrzanych o czyny dotyczące przestępstw popełnionych przez pana Stanisława Gawłowskiego), zeznawało na temat pana posła i jego udziału w mechanizmie, który umożliwił wyprowadzenie środków publicznych poprzez Zachodniopomorski Zarząd Melioracji. Tutaj chcę zaznaczyć, że w przypadku, kiedy sprawa znajdzie finał w sądzie, jeżeli dojdzie do oskarżenia i zakończy się postępowanie rozpoznawcze, prokurator na pewno nie będzie wnioskował o wymierzenie kary za przestępstwa korupcyjne w dolnych granicach ustawowego zagrożenia. Doświadczenie zawodowe wskazuje, że w tego typu sprawach wniosek, jaki zgłosi prokurator, będzie oscylował co najmniej w granicach połowy ustawowego zagrożenia.

Przechodząc do przesłanki z art. 258 § 2 Kodeksu postępowania karnego, ustawodawca wprowadził ją na wypadek, jeśli podejrzanemu zarzucane jest przestępstwo, z którym wiąże się surowa odpowiedzialność karna, co do którego możemy przewidywać, że rozstrzygnięcie w zakresie wymiaru kary może skłonić podejrzanego do próby uniknięcia odpowiedzialności karnej. Celem przepisu art. 258 § 2 Kodeksu postępowania karnego w zakresie innym, niż wcześniej powiedziałam, niechroniącym przed matactwem jest zapewnienie stawiennictwa podejrzanego, oskarżonego przed organami wymiaru sprawiedliwości, a przede wszystkim przed sądem, w sytuacji, w której okoliczności związane z procesem karnym mogą go skłonić, jak każdego człowieka, zagrożonego odpowiedzialnością karną, do podjęcia działań utrudniających wykazanie mu winy albo nawet ucieczki.

Podsumowując wypowiedź, jestem przekonana, że argumenty przedstawione we wniosku i stanowisko prokuratury zawarte na każdej stronie, a przede wszystkim na stronach 44, 45 i 46, przekonały państwa do uznania wniosku jako uzasadnionego i koniecznego. Dlatego bardzo proszę o stwierdzenie jego zasadności i przedstawienie Sejmowi stanowiska popierającego wniosek prokuratury. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dziękuję. Czy pan poseł pełnomocnik Borys Budka chce zabrać głos? Bardzo proszę.

Poseł Borys Budka (PO) – spoza składu Komisji:

Dziękuję. Szanowny panie przewodniczący, podzielę swoje wystąpienie na dwie części. Po pierwsze, w kwestii formalnej, bardzo się cieszę, że pani prokurator zauważyła art. 115 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, gdyż wniosek prokuratury, co potwierdzają niezależne ekspertyzy, niestety wypełnia w znacznej części znamiona przestępstwa. Przy formułowaniu tego wniosku, a dokładnie w jego uzasadnieniu, zdaniem ekspertów, którzy pisali ekspertyzy na wniosek Biura Analiz Sejmowych, nastąpiło oczywiste naruszenie przepisów w ustawie przywołanej przeze mnie. W związku z tym, wniosek należałoby, przede wszystkim z uwagi na powagę i godność Wysokiej Izby, odesłać do prokuratury, aby Wysoka Izba zajmowała się wnioskiem, który nie budzi wątpliwości prawnych i nie może być przedmiotem późniejszego postępowania karnego. Jestem przekonany, że prędzej czy później za dokonanie plagiatu w postaci przekopiowania fragmentów dwóch opracowań naukowych i niepodania źródła, osobie sporządzającej wniosek będzie musiał zostać przedstawiony zarzut z art. 115 przywołanych przepisów. To po pierwsze.

Po drugie, chcę przywołać bardzo świeży dokument, tj. załącznik do uchwały Krajowej Rady Prokuratorów z dnia 12 grudnia 2017 r. i paragraf drugi tego regulaminu. Prokurator ma obowiązek przestrzegać prawa i dobrych obyczajów, postępować uczciwie, zachowywać się godnie i honorowo, dbać o autorytet pełnionego urzędu, a także autorytet prokuratury, odnosić się z szacunkiem do organów Rzeczypospolitej Polskiej oraz ich reprezentantów. W ocenie pana posła Stanisława Gawłowskiego przedmiotowy wniosek, złożony na ręce Marszałka Sejmu, absolutnie narusza wszystkie określone w tych zasadach dyrektywy, którymi powinien kierować się prokurator.

Po pierwsze, co zostało wykazane ekspertyzami zamówionymi przez Biuro Analiz Sejmowych, wniosek ten niestety wyczerpuje znamiona przestępstwa, o którym już była mowa wyżej, mianowicie jest w znacznej mierze plagiatem. Z tego względu nie powinien być procedowany do czasu jego poprawienia, aby państwo posłowie nie mogli zostać posądzeni o korzystanie z dokumentu, który może być przedmiotem postępowania karnego.

Po drugie, oczywistą sprawą jest, że wniosek musiał być sporządzany w sposób wyjątkowo szybki. Inaczej nie wyobrażam sobie sytuacji, w której, w sposób tak obszerny, zostaje kopiowany materiał dostępny w źródłach elektronicznych periodyków prawniczych i wklejany do wniosku. Może to skłaniać do przypuszczenia, że wniosek był formułowany na potrzeby chwili. Nie bez przyczyny czynności, o których mówiła pani prokurator, były podejmowane bezpośrednio w okresie świątecznym, w momencie, kiedy w podobnej sprawie, mam na myśli podobieństwo personalne, w stosunku do osoby pełniącej funkcję senatora RP, w innej części Polski zostały podjęte bardzo podobne czynności. W ocenie pana posła Stanisława Gawłowskiego wniosek miał tylko i wyłącznie

na celu przykrycie tamtych smutnych zdarzeń odbywających się w części sceny politycznej.

Szanowni państwo, najważniejsza sprawa – jak usłyszeliśmy w uzasadnieniu, co stanowi wyjątkowo nową rzecz, w przypadku rozpatrywanego postulatu nie dopatrzyłem się żadnych wniosków prokuratury dotyczących rzekomego posiadania dokumentów w sposób nieuprawniony. Co więcej, można wnioskować, że ewentualne zarzuty w tym zakresie mogłyby być postawione osobom, które takie rzekome dokumenty mogłyby udostępnić, a nie osobie, która jest w ich posiadaniu. Co więcej, to są dokumenty jawne, przynajmniej dwa, o których mówiła pani prokurator. Tak naprawdę mamy do czynienia z kwestią praktycznie wyjaśnioną i obnażaną w mediach od dwóch miesięcy, jeśli chodzi o sprawę merytoryczną. Szanowni państwo, członkowie Komisji, chcemy, aby państwo zapoznali się z bardzo dokładnym materiałem, który został przygotowany przez pana posła, odnoszącym się do każdego z punktów wniosku prokuratury. Bardzo proszę, aby pan przewodniczący zezwolił na rozdanie członkom Komisji dokumentu, będącego wyjaśnieniem i merytorycznym odniesieniem się do każdego z zarzutów. Po pierwsze, w tej sprawie…

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Panie pośle, jedna kwestia. Przedmiotem naszego dzisiejszego procedowania nie jest sprawa postawionych zarzutów, gdyż pan poseł Gawłowski je uznał i podpisał oświadczenie, że poddaje się procedurom, tym samym rezygnuje z chroniącego go immunitetu. Dzisiaj rozpatrujemy kwestię dotyczącą dwóch punktów: pierwszego – czy istnieje obawa matactwa i czy zastosowanie środka tymczasowego jest uzasadnione, drugiego – rangi znaczenia tych zarzutów i tym samym wynikających kar, np. możliwość opuszczenia terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. W związku z tym, jeśli pan poseł pozwoli, dzisiaj nie będziemy zajmowali się zarzutami, ale tylko dwoma istotnymi i ważnymi punktami. Oczywiście, po zakończeniu posiedzenia Komisji proszę o przekazanie tych materiałów.

Poseł Borys Budka (PO) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, po pierwsze, mamy do czynienia, jak słusznie zauważono, z upływem ponad dwóch miesięcy od czasu, kiedy wniosek został złożony. Jeśli mam odnosić się do poszczególnych przesłanek, określonych w Kodeksie postępowania karnego, pan poseł Gawłowski jest tutaj obecny, jeśli się nie mylę. Nie skorzystał z możliwości, którą sugeruje prokurator. Co więcej, stawił się w prokuraturze, jest gotowy, aby spełniać oczekiwania organów ścigania. Natomiast, jeśli szanowana Komisja nie zapozna się z tym materiałem, mamy do czynienia z kuriozalną sytuacją. Przypominam, że prokurator w swoim wniosku przedstawia konkretne zarzuty, które mają udowadniać popełnienie czynu zabronionego, stypizowanego w określonych przepisach, zarówno Kodeksu karnego, jaki i przywołanej ustawie o prawach autorskich.

Oczywistą kwestią jest, że każdy członek Komisji, kierujący się materiałem zgromadzonym w tej sprawie, musi mieć możliwość zapoznania się z odpowiedzią na konkretne, zawarte w tym wniosku elementy oskarżające pana posła. Aby państwo mieli możliwość zapoznania się z wnioskami pana posła, przygotowaliśmy odpowiedni materiał dla każdego członka Komisji. Zgodnie z dyrektywami zawartymi w Kodeksie postępowania karnego, państwo, jako Komisja, tylko opiniują ten wniosek, Wysoka Izba również kieruje się prawdopodobieństwem ewentualnego popełnienia przestępstwa, czynnikami mogącymi wpływać na zaostrzenie odpowiedzialności karnej. To wszystko jest zawarte w wyjaśnieniach, które chcieliśmy, żeby każdy z państwa dostał i mógł się zapoznać. To są wyjaśnienia przygotowane dla każdego z państwa. Odnoszą się po kolei do materiału przedstawionego we wniosku prokuratury. Każdy ma prawo wglądu do wniosku umieszczonego na stronie internetowej Sejmu, jest on publicznie znany. Natomiast argumenty są zawarte w odpowiedzi i bardzo proszę, żeby przed podjęciem decyzji zapoznać się z nimi. Tutaj znajduje się dokumentacja fotograficzna, dowód zakupu słynnego zegarka, są dokumenty z prowadzonego postępowania karnego, z którego stenogramy pokazują w sposób oczywisty, że wiarygodność osób oskarżających pana posła jest zerowa. Natomiast, najważniejszą sprawą jest pytanie, czy zasadny jest wniosek prokuratury, który zmierza do umożliwienia złożenia wniosku o tymczasowe areszto-

wanie w przypadku, kiedy na pierwszy rzut oka widać, że dowody przedstawione przez prokuraturę mogą nie ostać się w toku procesu.

Naszym zdaniem to jest miejsce, w którym państwo posłowie powinni się z tym zapoznać przed podjęciem decyzji. Ważniejsza sprawa – zostały przywołane przesłanki, powodujące złożenie wniosku o tymczasowe aresztowanie. Przypominam jeszcze raz, jak słusznie pani prokurator zauważyła, immunitet nie chroni skutecznie pana posła Gawłowskiego. Jest on do dyspozycji prokuratury. Dowody przedstawione przez pana posła Gawłowskiego w sposób oczywisty przeczą dowodom przedstawianym we wniosku przez prokuratora. Dla prawidłowej oceny należałoby się zapoznać z tymi dowodami. Jeszcze raz chcę powrócić do mojej wcześniej wypowiedzi.

Znajdujemy się w Sejmie RP i w naszej ocenie przyzwolenie Komisji na obradowanie nad wnioskiem, co do którego eksperci mają jasne i czytelne stanowisko, że może wypełniać znamiona czynu zabronionego, powoduje naruszenie powagi Komisji oraz Wysokiej Izby, mówiąc delikatnie. Dlatego jeszcze raz zwracam się do pana przewodniczącego, aby procedować nad wnioskiem pozbawionym cech, mogących świadczyć o popełnieniu plagiatu, aby nie okazało się, że ktoś, kiedyś będzie próbował szanownych państwa posłów nazywać tymi, którzy uczestniczyli w procedowaniu niezgodnego z prawem. Dla zachowania powagi Komisji, Wysokiej Izby chciałbym, również jako poseł RP, żeby w Sejmie nie było dokumentów, które stanowią naruszenie praw autorskich. Najbardziej kuriozalne w tej sprawie jest, że prokurator wnosi o uchylenie immunitetu, co już miało miejsce dzięki złożonemu przez pana posła Gawłowskiego oświadczeniu, i zarzuca popełnienie przestępstwa z art. 115 przywołanej ustawy, a jednocześnie dokonuje dokładnie takiego samego czynu zabronionego w tym, co zostało przedstawione Wysokiej Izbie. Obecnie nic nie stoi na przeszkodzie, aby poprawić wniosek, żeby nie było wątpliwości. Na koniec chcę jeszcze podkreślić, że minęły już dwa miesiące. Pomimo skutecznego zrzeczenia się immunitetu, prokurator obecnie nie dokonuje żadnych czynności, chociaż pan poseł Gawłowski był w prokuraturze i jest gotowy poddać się wszelkim czynnościom. Naszym i pana posła Gawłowskiego zdaniem, wniosek o tymczasowe aresztowanie ma charakter tylko i wyłącznie polityczny. Z tego względu Wysoka Izba powinna absolutnie nie zgodzić się na tego typu traktowanie parlamentarzysty, bez względu na opcję polityczną. Może się okazać, że w każdym innym przypadku będzie niestety możliwość wykorzystywania postępowania karnego.

Reasumując, nie stoją żadne przeszkody prawno-karne, w szczególności przepisy postępowania karnego, żeby w obecnej sytuacji przedstawić panu posłowi zarzuty i dokończyć postępowanie, ponieważ zrzekł się on immunitetu. Zachowanie i sposób podejścia do sprawy, przede wszystkim zrzeczenie się immunitetu, bycie do dyspozycji prokuratora, stawienie się w prokuraturze, pokazuje, iż nie ma żadnych obaw matactwa w kwestiach prawno-karnych. Chyba że tylko chodzi o zrealizowanie określonego scenariusza, aby dla celów medialnych zatrzymać i doprowadzić do sądu, który będzie się martwił, co zrobić ze zgromadzonym materiałem dowodowym.

Jeśli pan przewodniczący pozwoli, nalegam, żeby członkowie Komisji dostali ten materiał do zapoznania. Wniosek prokuratury ma kilkadziesiąt stron. Tutaj mamy dokumentację zdjęciową, protokoły z przesłuchań, z innych środków dowodowych, dokumentacja dotycząca słynnego zegarka. Myślę, że członkowie Komisji, aby mogli wydać opinię, powinni również zapoznać się z merytorycznym stanowiskiem drugiej strony, o co proszę pana przewodniczącego.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dziękuję. Chcę przypomnieć, aby dochować wszystkich wymogów, że dwa, trzy tygodnie temu przed posiedzeniem Komisji Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych pan przewodniczący Głogowski zwrócił się do mnie z propozycją, aby wniosek przygotowany przez prokuraturę, który zawiera prośbę o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej w zakresie pięciu zarzutów, jednocześnie uwzględnia postulat dotyczący wyrażenia zgody na zastosowanie środka zapobiegawczego. Przystałem na tę propozycję. Rzeczywiście, zabieg nie był do końca uprawniony, należało procedować jednocześnie merytoryczne uzasadnienie stawianych zarzutów i dyskutować nad

zastosowaniem środka zapobiegawczego. Teraz widzę wyraźnie, że rozdzielenie doprowadza do sytuacji, że dzisiaj mamy procedować tylko i wyłącznie nad zastosowaniem środka zapobiegawczego, ponieważ uznaliśmy poprawność oświadczenia pana Stanisława Gawłowskiego, który wyraził zgodę na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej. Dzisiaj okazuje się, że państwo dostarczają dokumentację dotyczącą kwestii dyskutowanej dwa tygodnie wcześniej. Jednocześnie pragnę zauważyć, że pani prokurator nie odnosiła się do zarzutu związanego z plagiatem, ani do zegarków, o których mówił przed chwilą poseł Budka. Proszę państwa, te uwagi są istotne z punktu widzenia proceduralnego. Ważna uwaga – nie pełnimy roli sądu. Sąd zadecyduje i będzie ewentualnie rozstrzygał zasadność zastosowania środka zapobiegawczego, a nie Komisja Regulaminowa, Spraw Poselskich i Immunitetowych. Nie przypisujmy sobie roli władzy sądowniczej, gdyż nie jesteśmy do tego uprawnieni ani zdolni. Tym samym nie uważam za właściwe, aby prezentować ten materiał. Ale jeśli pan poseł Gawłowski mógłby stosować wybieg, że dyktatorski przewodniczący komisji regulaminowej zabronił upowszechnienia materiału, dlatego proszę o przekazanie dokumentów, żeby mogły być przedmiotem zainteresowania posłów, którzy mają na to ochotę.

Otwieram dyskusję. Do zabrania głosu zgłaszał się pan poseł Urbaniak, następnie pan poseł Matusiewicz, bardzo proszę.

Poseł Jarosław Urbaniak (PO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, mam trzy sprawy, w tym dwie drobne. Z dużym zdziwieniem dowiedziałem się, że obecne posiedzenie Komisji nie jest transmitowane w internecie, podobnie jak poranne. Czy pan przewodniczący może spowodować, żeby posiedzenie było transmitowane? Można było przewidzieć duże zainteresowanie mediów dzisiejszym posiedzeniem Komisji i spotkać się w większej sali, żeby ułatwić pracę dziennikarzom.

Najważniejsze sprawy – chcę powrócić do poprzedniego posiedzenia Komisji poświęconego obecnie omawianej sprawie oraz wypowiedzi pana ministra Borysa Budki i zarzutu, jaki postawił o plagiacie w uzasadnieniu wniosku prokuratury. Przed sobą mam opinię przedłożoną przez pana Wojciecha Arndta, dyrektora Biura Analiz Sejmowych, którą sporządził profesor Ryszard Markiewicz i pani doktor Sybilla Stanisławska-Kloc z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Opinia jest długa, zawiera cztery wnioski. Wyraźnie jest sformułowany wniosek dotyczący tego konkretnego przypadku. Brzmi on następująco: „Użycie we wniosku o uchylenie immunitetu parlamentarnego, skierowanym do Marszałka Sejmu, twórczych fragmentów komentarza do Kodeksu karnego, bez oznaczenia tych fragmentów jako cytatów oraz wskazanie ich autora, jest naruszeniem ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, w zakresie zarówno autorskich praw osobistych, jak i autorskich praw majątkowych, o ile takie nie wygasły”. Opinię przedłożyło Biuro Analiz Sejmowych, w związku z tym istnieje wysokie prawdopodobieństwo naruszenia prawa przez prokuraturę składającą wniosek, który, jak słyszałem, pani prokurator nadal podtrzymuje. Na wstępie powiedziałem, że odnoszę się do poprzedniego posiedzenia, gdyż zarzut został podniesiony przez pana posła Budkę. Usłyszałem, o zgrozo, że plagiat dotyczy tylko prac naukowych i zarzut ten nie obowiązuje prokuratury. Pomyślałem, że najwidoczniej państwo z prokuratury zapomnieli o art. 32 Konstytucji RP, który stanowi, że wszyscy są równi wobec prawa, także prokuratorzy.

Chcę postawić wniosek. Mam nadzieję, że prokuratorzy znają art. 304 § 2 Kodeksu postępowania karnego, który stanowi, że „instytucje państwowe i samorządowe, które w związku ze swoją działalnością dowiedziały się o popełnieniu przestępstwa ściganego z urzędu, są obowiązane niezwłocznie zawiadomić o tym prokuratora lub Policję…”. W związku z przedłożoną przez Biuro Analiz Sejmowych opinią wnoszę, żeby przedmiotowego wniosku nie rozpatrywać w tym kształcie, a Komisja Regulaminowa, Spraw Poselskich i Immunitetowych, jako instytucja państwowa, złożyła zawiadomienie do prokuratury o możliwości popełnienia przestępstwa przez prokuratorów, przekładających wniosek o uchylenie immunitetu i tymczasowe aresztowanie posła Gawłowskiego. Panie przewodniczący, wnoszę także, żeby głosowanie nad moim wnioskiem było imienne w aspekcie art. 231 Kodeksu karnego § 1, który brzmi: „Funkcjonariusz publiczny, który,

przekraczając swoje uprawnienia lub niedopełniając obowiązków, działa na szkodę interesu publicznego lub prywatnego, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3". Chcę posiadać taką gwarancję, dlatego wnioskuję, żeby powyższe głosowanie było imienne. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dziękuję. Pan poseł Matusiewicz, bardzo proszę.

Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, zupełnie nie zgadzam się z wywodami moich obu przedmówców. Uważam, że wniosek o wyrażenie zgody na zatrzymanie i zastosowanie środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztu jest dokumentem urzędu prokuratorskiego i na podstawie art. 4 Prawa autorskiego nie może być przedmiotem prawa autorskiego. Czytałem i widziałem dziesiątki aktów oskarżenia, w których autorzy aktów oskarżenia, różni prokuratorzy w uzasadnieniach powoływali się na komentarze do Kodeksu postępowania karnego, imienne glosy pracowników naukowych do orzeczeń Sądu Najwyższego, czasami sądów apelacyjnych. Absolutnie nie może być uznane w przypadku dokumentu urzędowego, że to jest utwór. To nie zgadza się z definicją art. 1 prawa autorskiego, który definiuje, co jest utworem w rozumieniu prawa autorskiego. Zatem zupełnie nie ma przesłanek, aby zostało popełnione przestępstwo przez prokuratora, który sporządził wniosek o wyrażenie zgody z art. 115 Prawa autorskiego. Moim zdaniem, wniosek jest zgodny z przepisami prawa i powinniśmy zająć się jego merytorycznym rozpoznaniem. Jeżeli pełnomocnik pana posła ma wątpliwości, proszę zgłosić zawiadomienie do prokuratury, że prokurator dopuścił się przestępstwa z art. 115 Prawa autorskiego, sporządzając wniosek o wyrażenie zgody na aresztowanie oraz uchylenie immunitetu, gdyż również tam są zawarte cytaty z komentarza do Kodeksu postępowania karnego. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dziękuję. Bardzo proszę o głos pana prokuratora, w dalszej kolejności pan poseł Budka.

Dyrektor Departamentu Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji w Prokuratorze Krajowej Mieczysław Śledź:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chcę zwrócić uwagę na to, co zostało podnoszone przez pana przewodniczącego. Kwestia debatowania w ramach zgody na wyrażenie odpowiedzialności karnej w zakresie pięciu stawianych przez prokuraturę zarzutów wydaje się bezprzedmiotowa, ponieważ pan poseł zrzekł się w tym zakresie immunitetu. Komisja Regulaminowa, Spraw Poselskich i Immunitetowych w dniu dzisiejszym obraduje w sprawie wyrażenia zgody na zatrzymanie, pociągnięcie do odpowiedzialności karnej posła Stanisława Gawłowskiego. Chcę wyraźnie i jednoznacznie stwierdzić, że prokuratorzy nie dopuścili się plagiatu we wniosku. Odpowiadając na prośbę pana posła, jeśli dobrze pamiętam, dwaj posłowie z Platformy Obywatelskiej złożyli zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa i takie postępowanie przygotowawcze jest procedowane w prokuraturze.

Chcę zwrócić panom posłom uwagę, że rozstrzygnięcia tamtego postępowania nie mają znaczenia dla potencjalnej odpowiedzialności pana posła Stanisława Gawłowskiego. Uważamy, że prokuratura postępuje zgodnie z regułami określonymi w Kodeksie postępowania karnego. Dziękuję panu posłowi Budce, że przypomniał mi o zasadach etyki zawodowej. Głównym przepisem, który wyznacza zachowania prokuratora jest Kodeks postępowania karnego. Jako dyrektor departamentu i bezpośredni przełożony pani naczelnik Aldony Lemy i prokuratorów wykonujących obowiązki w zespole, zapewniam państwa, że wszelkie reguły określone przez Kodeks postępowania karnego w tym postępowaniu zostały zachowane. Proszę zwrócić uwagę na fakt, jak obszerne jest to postępowanie. Nie jest ono ukierunkowane na pana posła Stanisława Gawłowskiego. Jeśli dobrze pamiętam, postępowanie toczy się od 2013 r., zostało zainicjowane przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Zakres i ogrom postępowania wymagał od prokuratury, żeby podejmowała szereg istotnych czynności dla ustalenia okoliczności, które stanowiły podstawę do wystąpienia do szanownej Komisji z wnioskiem o wyrażenie zgody na pocią-

gnięcie do odpowiedzialności karnej pana posła, jak również zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie.

Szanowni państwo posłowie, chcemy, aby państwo potraktowali pana posła Stanisława Gawłowskiego jak każdego obywatela, który poddaje się rygorom przewidzianym przez Kodeks karny i Kodeks postępowania karnego. To jest jedyna rzecz, o którą państwa prosimy. Proszę mi wierzyć, nie ma w tym żadnego aspektu politycznego, biorąc pod uwagę, że postępowanie zostało zainicjowane w 2013 r., wtedy, kiedy władzę w Polsce sprawowała Platforma Obywatelska. Dziękuję.

Poseł Borys Budka (PO) – spoza składu Komisji:

Szanowni państwo, nie chcę wyjść z posiedzenia Komisji w przeświadczeniu, że organów w Polsce nie obejmują przepisy praw autorskich. Żywię wielki szacunek dla pana posła Matusiewicza, dlatego z całą mocą chcę podkreślić, że w tym przypadku pan poseł myli się. Ten wniosek nie jest objęty prawami autorskimi, tzn. wniosek prokuratora może być kopiowany, powielany, udostępniany w internecie, oczywiście na określonych zasadach, podobnie jak wyrok sądowy nie jest objęty prawem autorskim. Natomiast to, co znajduje się w wyroku sądowym, uzasadnieniu wniosku, nie może naruszać praw autorskich. Innymi słowy, jeżeli ktoś teraz pokaże, skopiuje wniosek, oczywiście nie naruszy prawa. Gdyby jednak iść tym tokiem rozumowania, że prokurator lub sędzia w Polsce może nie szanować praw autorskich, w tym momencie można by dowolnie naruszyć każdy prawnie chroniony utwór. Każdy prokurator i sędzia ma prawo, na zasadach określonych w ustawie, korzystać w wyznaczonym zakresie z innego utworu. To jest prawo dozwolonego użytku, ale należy wskazać, skąd czerpało się wiedzę, komentarz, stronę, autora i wówczas nie ma żadnych wątpliwości. Z pewnością to miał na myśli pan poseł mówiąc, że wielokrotnie widział akty oskarżenia, uzasadnienia wyroków sądowych, które przywołują komentarz do Kodeksu postępowania cywilnego, karnego, Kodeksu cywilnego. Proszę zwrócić uwagę, że gdyby posłowie Rzeczypospolitej Polskiej wzięli z dowolnej kancelarii prawnej opinię prawną, a następnie wkleili jako własny projekt ustawy, wówczas mogliby bezkarnie naruszać prawa autorskie. Idąc tym tokiem rozumowania, mogłoby się okazać, że w prokuraturze można słuchać utworów z internetu lub kopiować filmy. Szanowni państwo, nie dajmy nawet jednego sygnału opinii publicznej, że akt oskarżenia lub wyrok sądowy może naruszać ustawę o prawach autorskich.

Z całym szacunkiem, jeżeli na wniosek Biura Analiz Sejmowych wypowiada się jeden z największych autorytetów w dziedzinie prawa autorskiego, nie zamykajmy oczu. Pokażmy, że wszyscy, jak powiedział pan prokurator, są równi wobec prawa. Prokurator, który naruszy prawa autorskie ponosi dokładnie taką samą odpowiedzialność, jak każdy z nas, kto naruszyłby prawa autorskie. Kuriozum tego postępowania polega na tym, że we wniosku do Sejmu państwo zarzucają naruszenie art. 115 (mowa o plagiacie), a jednocześnie korzystają w komentarzu z metody kopiuj-wklej bez wskazania źródła, co więcej, nie z jednego, ale dwóch komentarzy. Innymi słowy, osoba, która to formułowała, naruszyła majątkowe i osobiste prawa autorskie dwóch osób. To jest fakt bezsprzeczny. Obojętnie jaka będzie decyzja prokuratury w tej sprawie (nietrudno się domyślić), nie można przejść do porządku dziennego, gdyż następnym razem każdy prokurator w Polsce dostanie sygnał, że może przypisywać przemyślenia wybitnych autorytetów, autorów glos, jako swoje. A państwo we wniosku zarzucają, że w pracy pana posła Gawłowskiego zabrakło odniesienia, czego państwo również nie zrobili, czyli nie wskazali autora wypowiedzi. Natomiast, oczywistym jest, że wniosek, pismo procesowe lub wyrok sądowy nie jest utworem.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Panie pośle, pan już trzeci raz to powtarza. Pan poseł Urbaniak, następnie pan poseł Matusiewicz. Bardzo proszę.

Poseł Jarosław Urbaniak (PO):

Dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, postaram się wypowiedzieć krócej i konkretniej. Złożyłem wniosek. Posiadamy oficjalny dokument z Biura Analiz Sejmowych, opinię autorytetu w zakresie praw autorskich, pana profesora Ryszarda Markiewicza, który stwierdza, że przedmiotowy wniosek narusza prawa autorskie. Artykuł 304

Kodeksu postępowania karnego zobowiązuje instytucję państwową, jaką jest Komisja Regulaminowa, Spraw Poselskich i Immunitetowych, żeby zawiadomić prokuraturę w przypadku, gdy w trakcie swojej działalności natrafi na popełnione przestępstwo. Istnieje również art. 231, który nas, jako funkcjonariuszy publicznych, zobowiązuje do takich czynności pod karą więzienia do lat 3. W związku z tym, nie chodzi o opinię pana posła. Do rozstrzygania takich spraw w Polsce są sądy. Pan przewodniczący do tej pory nie przegłosował mojego wniosku, żeby Komisja zawiadomiła prokuraturę o możliwości popełnienia przestępstwa. Jesteśmy do tego zobowiązani pod karą więzienia. To jest napisane w jednym i drugim kodeksie. W związku z tym, panie przewodniczący, jeżeli tutaj ma się rozstrzygać, czy ktoś posiada opinię lub nie, a pani prokurator non-stop śmieje się twierdząc, że art. 32 konstytucji jej nie obowiązuje i nie wszyscy są równi wobec prawa, a prokuratorzy są ponad prawem, wnioskuję, żeby w tej chwili przerwać posiedzenie Komisji, aby wszyscy członkowie mogli zapoznać się z opinią pana profesora Markiewicza i po przerwie przystąpić do rozpatrzenia mojego wniosku. To nie jest wniosek o przerwę lub poprawkę. Wnioskuję o złożenie zawiadomienia do prokuratury. To jest poważna sprawa, na twardo, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Nie rozumiem, co pan poseł ma na myśli mówiąc „na twardo”. Mniemam, że ma to zadziałać bardzo mocno na wyobraźnię poszczególnych posłów, którzy zagłosowaliby przeciwko złożeniu doniesienia do prokuratury, ponieważ wszyscy będący „na twardo”, później będą „na miękko”. Zostawmy te dywagacje. Przepraszam pana posła za te uwagi.

Poseł Jarosław Urbaniak (PO):

Panie przewodniczący, jeśli pan pozwala sobie ze mnie żartować, ja pozwolę sobie na poważnie powiedzieć panu, a także prokuratorom. Przytoczę cytat z księgi dawidowej: „*Iustitias vestras iudicabo*”. Był on napisany w każdej sali trybunału i sądu pierwszej Rzeczypospolitej Polskiej: „Sprawiedliwość waszą będę osądzał”.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dziękuję państwu za przypomnienie. Został sformułowany wniosek przez pana posła Urbaniaka o ustanowienie przerwy przez Komisję…

Poseł Jarosław Urbaniak (PO):

O zawiadomieniu do prokuratury. Pan nie przegłosował wniosku.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Panie pośle proszę opanować emocje. Jest wniosek dotyczący ogłoszenia przerwy w celu zapoznania się z opinią i ekspertyzą pana profesora Markiewicza. A po przerwie mamy podjąć ewentualną decyzję o zgłoszeniu wniosku do prokuratury o popełnieniu przestępstwa. Czy tak? Kto jest za wnioskiem zgłoszonym przez pana posła Urbaniaka? (7) Kto jest przeciw? (10) Wniosek został odrzucony.

Przystępujemy do dalszego procedowania. Pan przewodniczący Głogowski, bardzo proszę.

Poseł Tomasz Głogowski (PO):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chcę odnieść się głównie do wypowiedzi pani prokurator. Zacznę od stwierdzenia, że oczekiwanie, aby decyzja dotycząca aresztowania była techniczna, w sytuacji, gdy poseł zrzekł się immunitetu i wyraził zgodę na pociągnięcie do odpowiedzialności, wydaje się niezasadna. Zgoda na zatrzymanie jest dalej idąca, niż zgoda na pociągnięcie do odpowiedzialności. Trudno abstrahować od merytorycznej zawartości zarzutu przedstawionego przez prokuraturę. Zastanawiałem się, czy fakt rozdzielenia dwóch elementów – zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności pana posła oraz zgody na zatrzymanie i areszt, zachęci prokuraturę do refleksji, czy w jej interesie jest publiczna dyskusja na temat tego zarzutu. Być może fakt, że pan poseł zgłosił się do prokuratury i wyraził chęć złożenia zeznań, sprawi, że prokuratura nie będzie chciała publicznie dyskutować w Sejmie przed kamerami. Pani prokurator zastosowała inny manewr. Podczas swojego półgodzinnego wystąpienia generalnie nie odniosła się do tego wniosku. Nie dziwię się. Gdyby analizować wniosek, można by go ośmieszyć

na różnych płaszczyznach i wskazać, że jest kiepsko uzasadniony. Natomiast, pani prokurator mówiła o sprawach spoza wniosku – nieprawidłowości wobec Funduszu Ochrony Środowiska, dokumentach znalezionych podczas przeszukania w domu posła Gawłowskiego. Na koniec powiedziała pani coś, co mnie całkowicie zdumiało – zasugerowała pani, że podczas przesłuchania 62 osób w sprawach dotyczących zmian w inwestycjach melioracyjnych pojawiały się zeznania, które także odnosiły się do posła Gawłowskiego, ale pani prokurator nie chciała nam powiedzieć, ile było zeznań, jakich i czego dotyczyły.

Panie przewodniczący, z mojej strony to nie jest próba sabotowania, przecież z panią prokurator tego nie uzgadniałem, ale jest zdumiewające, że dzisiaj prokurator powiedziała Komisji, że są jeszcze inne materiały, ale nie zostaną przedstawione. Powinniśmy wymóc na prokuraturze, żeby zaprezentowała nam te dokumenty. W poprzednich kadencjach było, że jeśli materiały miały klauzulę tajności, posłowie z Komisji mogli się zapoznawać z nimi w tajnej kancelarii. Sugerowanie dzisiaj, że są inne przyczyny, niż we wniosku, aby zastosować areszt wobec pana posła, jest bardzo słabe. Nie ośmielam się negować słów pani prokurator, ale zgoda na zatrzymanie parlamentarzysty wyrażona przez Sejm jest poważnym narzędziem prawnym zapisanym w konstytucji. Nie możemy opierać się na wypowiedzi pani prokurator odnośnie do dokumentu, który nie wpłynął do Sejmu.

Pani prokurator tylko przez moment odniosła się do wniosku, poleciła nam lekturę stron 44–46. Przeczytam jedno zdanie: „Do tej pory nie wykazano, żeby Stanisław Gawłowski podejmował działania zmierzające do utrudniania przedmiotowego postępowania". Mamy do czynienia z sytuacją, kiedy prokuratura stwierdza, że Stanisław Gawłowski do tej pory nie utrudniał postępowania. Jak rozumiem, aresztowanie ma na celu, aby nie dochodziło do bezprawnego utrudniania postępowania. W jaki sposób może utrudniać, w sytuacji, kiedy wszyscy mamy świadomość, że każdy jego sms i rozmowa jest inwigilowana, a jego próby, aby cokolwiek robić w sprawie, mogą go tylko ewentualnie pogrążać? Ostatni przedstawiony tutaj zarzut miał miejsce w 2011 r. W jaki sposób pan poseł Gawłowski ma teraz w 2018 r. utrudniać śledztwo? Zeznania miały miejsce w 2016 r., a oskarżeni po dwóch latach przypominali sobie, że dali komuś łapówkę, także posłowi Gawłowskiemu. Nie będę koncentrował się na omawianiu całego wniosku.

Mówiąc językiem kolokwialnym, nie ma żadnych twardych dowodów. Mamy dwa oskarżenia pochodzące od trzech osób, przy czym wszyscy troje są politycznymi przeciwnikami pana posła, a dwie osoby są w bardzo bliskim związku. Rozumiem, że prokuratura musi analizować takie zeznania. Uznała, że to wystarczy do złożenia oskarżenia, sąd się tym zajmie. Oczywiście, jak powiedział pan przewodniczący, Komisja nie jest sądem, nie ocenia wniosku, ale pani prokurator w pierwszym słowie powiedziała, że poddaje Wysokiej Komisji pod ocenę zasadność wniosku o aresztowanie. Oczywistą sprawą jest, że organa państwa muszą mieć możliwość przeprowadzania dochodzeń opartych na oskarżeniach i nie popartych innymi dowodami, jednak oceniam wniosek dotyczący zatrzymania i ewentualnego aresztowania jako bezzasadny, nic niewnoszący do zabezpieczenia przebiegu śledztwa. Widzimy tylko potrzebę stworzenia medialnego, telewizyjnego *show*. Przypominam sobie agentów policji lub CBA z długą bronią pod domem posła Gawłowskiego. Po co przychodzili z karabinami? Czy obawiali się, że pan poseł będzie do nich strzelał? Natomiast ładnie to wyglądało w telewizji, kiedy poseł Gawłowski został doprowadzony do prokuratury, mimo, że sam chciał przyjść.

Konkludując, moim zdaniem nie ma uzasadnienia do wyrażenia przez Wysoki Sejm zgody na aresztowanie posła. Jakość wniosku dowodowego można ocenić na podstawie zdjęcia zegarka, który nosił pan poseł, i zegarków, które miał dostać. Trochę się różnią. Nie znaleziono żadnych dowodów, że takie zegarki kiedykolwiek posiadał. Nie znam się na wręczaniu łapówek, ale miało to polegać na tym, że: najpierw wręczający łapówkę zadzwonił do kogoś i prosił, żeby ta osoba kupiła zegarki, które miały być wręczone, następnie dzwonił do kolejnej osoby, aby pożyczyła pieniądze, na koniec kupił, zapłacił kartą i polecił kierowcy zawiezienie łapówki. Ogłosił to czterem osobom. Powinien jeszcze napisać na Facebook: „kupuję zegarki w celu wręczenia łapówki". Wręczenie łapówki również jest przestępstwem. Jeżeli ktoś chce to zrobić, kupi zegarek, zapłaci gotówką i go przekaże, nie angażuje czterech osób. We wniosku jest wiele podobnych przykładów.

Jak powiedziałem, nie dziwię się pani prokurator, że nie odniosła się do tego wniosku. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Proszę nie traktować wypowiedzi pana posła Głogowskiego jako instruktażu, gdyż mogłoby to być niebezpieczne. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Arkadiusz Myrcha (PO) – spoza składu Komisji:

Szanowni państwo, chcę jeszcze zwrócić uwagę na jedną sprawę. Komisja, rozpatrując wniosek o wyrażenie zgody na zastosowanie środka zapobiegawczego, jest związana treścią i zakresem przedstawionego wniosku. Okoliczności, o których mówiła dzisiaj pani prokurator, nie są objęte wnioskiem. Jeżeli chciałaby, żeby stanowiły one podstawę zastosowania środka zapobiegawczego, wniosek powinien ponownie znaleźć się w prokuraturze i o takie okoliczności powinien zostać uzupełniony. Członkowie Komisji, przy podejmowaniu decyzji o wyrażeniu zgody, mogą kierować się tylko i wyłącznie tym, co jest zawarte we wniosku z dnia 20 grudnia. Nie chcę mówić w jakich okolicznościach on powstał, wiele na ten temat zostało powiedziane.

Kolejna sprawa. Panie prokuratorze, również zgadzamy się, że przepisy powinny być tak samo stosowane w stosunku do wszystkich. Ale jedynym argumentem za zastosowaniem środka zapobiegawczego jest surowość kary. Rodzi się pytanie, czy w każdej sytuacji, w której stawiają państwo zarzuty popełnienia przestępstwa zagrożonego karą pozbawienia wolności powyżej ośmiu lat, wnioskujecie o zastosowanie środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania? Czy w każdej? Czy tylko w przypadku, kiedy dotyczy to posła na Sejm? Czy w każdej sprawie, w której osoba stawia się dobrowolnie w prokuraturze, udostępnia wszystkie materiały na państwa prośbę, kierujecie wniosek o zastosowanie środka zapobiegawczego? Czy w każdym tego typu postępowaniu? Tak, czy nie, panie prokuratorze? W mojej ocenie Prokuratura Krajowa musi przyjrzeć się swojemu postępowaniu, jeżeli w tak swobodny sposób stosuje środki zapobiegawcze. Rozumiem, że pani prokurator dopisuje humor, jak powiedział pan poseł. Dzisiaj pani ma wsparcie Prokuratury Krajowej, ministra, ale mówimy o ważnej sprawie, w której może znaleźć się każdy obywatel, również prokurator. To nie jest sprawa jednostkowa, ale obraz działania systemu. Dlatego apeluję do wszystkich członków Komisji, proszę państwa o przeczytanie wniosku z 20 grudnia, jak został sformułowany, czego dotyczy, jak wygląda postępowanie pana posła Gawłowskiego w tej sprawie. Czy w powyższych okolicznościach, jakiejkolwiek innej osobie, która nie jest posłem Platformy Obywatelskiej, będącej zwykłym obywatelem, tak samo wyraziliby państwo zgodę na zastosowanie tymczasowego aresztowania? Takie pytanie należy postawić przed głosowaniem.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dziękuję. Jeszcze o głos proszą pani poseł Niemczyk i pan poseł Matusiewicz. Następnie oddam głos przedstawicielom prokuratury. Bardzo proszę.

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, chcę zapytać i ewentualnie złożyć propozycję. W związku z wysłuchaniem wielu stanowisk i z pobieżnym zapoznaniem się z opinią Biura Analiz Sejmowych, czy możemy poprosić panią prokurator, aby ewentualnie poprawiła wniosek i w jak najszybszym terminie, może w przeciągu tygodnia, złożyła go bez wszystkich uchybień i wątpliwości, z którymi mamy obecnie do czynienia. Zależy mi na tym, żebyśmy pracowali nad wnioskiem, który będzie rzetelny w 100%, jeżeli ma zawierać informacje niejawne. Doskonale pamiętam, gdy w poprzedniej kadencji Sejmu chodziliśmy do kancelarii niejawnej i zapoznawaliśmy się z materiałami wobec panów posłów Kamińskiego i Kwiatkowskiego i tam procedowaliśmy te sprawy. Wydaje się mi, że nie powinniśmy być traktowani jako osoby, którym nie można powierzyć informacji, ponieważ na ich podstawie mamy podjąć decyzję, a nie mogą być nam ujawnione.

Druga sprawa. Jeżeli istnieją wątpliwości i faktycznie w uzasadnieniu materiały zostały zapisane w sposób niewłaściwy, to wystarczy wziąć w cudzysłów określone fragmenty i w przeciągu jednego tygodnia można ponownie złożyć wniosek. Wydaje się mi, że nie odchodzimy daleko w czasie, tym bardziej że mamy do czynienia między innymi

ze sprawą, która toczyła się w latach 2010–2011. Wszelkie dowody dotyczące tej sprawy zostały przeprowadzone. Skoro zostały przeprowadzone wszystkie dowody, nie wiem, do jakich matactw mogłoby dojść w przyszłości? To jest osobne pytanie na koniec mojego wystąpienia. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dziękuję. Ostatni głos w dyskusji, pan poseł Matusiewicz.

Poseł Andrzej Matusiewicz (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, powrócę krótko do sprawy plagiatu we wniosku prokuratorskim. Zdaję sobie sprawę, iż to jest uboczny wątek, ale chcę podkreślić, że w otrzymanej opinii profesor Ryszard Markiewicz, który jest jednym z autorytetów w zakresie prawa autorskiego (Zakład Prawa Autorskiego na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego jest jednym z najmocniejszych w Polsce), nie wypowiedział się odnośnie do art. 4, ale zacytował dwie prace pana Niewęgłowskiego i panów Lisa i Tylca. Jedna jest zatytułowana „Czy sędzia może popełnić plagiat?”. Jest to teoretyczna rozprawa. Uważam, że tutaj nie ma jednoznacznej opinii. Mam pytanie do pani prokurator. Nie wiem, czy na nie odpowie, może zasłonić się dobrem śledztwa. Wiemy na podstawie akt, które zostały przedstawione posłom z Komisji, że postępowanie zostało wszczęte 22 maja 2013 r. w zupełnie innej sprawie i dotyczyło innych osób. Chciałbym wiedzieć, kiedy sąd okręgowy wydał zezwolenie na podsłuchiwanie pana posła, ówczesnego sekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska?

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dziękuję. Oddaję głos przedstawicielom prokuratury.

Zastępca prokuratora generalnego Beata Marczak:

Dziękuję, panie przewodniczący. Beata Marczak zastępca prokuratora generalnego. Proszę państwa, jak powiedzieli już moi koledzy, prosimy państwa o rozpoznanie wniosku o zezwolenie na zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie posła za czyny określone we wniosku, przede wszystkim zagrożone karami przekraczającymi osiem lat pozbawienia wolności, czyli korupcyjne. Tak, panie pośle, praktycznie w każdej sprawie, w której stawiamy tego typu zarzuty, a kwoty przyjętych lub żądanych korzyści majątkowych są znaczne, występujemy z wnioskami o tymczasowe aresztowanie. Kilka dni temu został aresztowany prezydent Tarnobrzega za przyjęcie korzyści majątkowej w postaci 20 tys. zł. Historia zna przypadki posłów, którzy byli zatrzymywani i tymczasowo aresztowani za zgodą Sejmu, za czyny korupcyjne. Osobiście prowadziłam w Łodzi taką sprawę. Nie widzę powodów, żeby przytaczać konkretne dane statystyczne. Jest to jedno z najpoważniejszych przestępstw, które z reguły, z samej istoty wiąże się z obawą matactwa. Chcę, żeby państwo mieli świadomość, iż mówimy o realnej obawie podejmowania bezprawnych prób wpływania na postępowanie. Nie mówimy o matactwie. Gdybyśmy mieli dotychczas zgromadzone, konkretne dowody działalności pana posła, mówilibyśmy o matactwie, a nie o obawie matactwa. Z samej okoliczności, istoty czynu, jakim jest korupcja, przyjęcie korzyści majątkowej i jej wręczenie, mamy do czynienia z porozumieniem dwóch stron. Istota przestępstwa rodzi obawę matactwa. Proszę państwa, przede wszystkim sąd ocenia materiał dowodowy. Chcemy, aby sąd ocenił zachowanie pana posła, również w kontekście zatrzymania i tymczasowego aresztowania. Zwykły obywatel nie ma możliwości, jak pan poseł, aby przez media rozmawiać z prokuraturą, polemizować na obecnym etapie ze zgromadzonym materiałem dowodowym. Może państwo zastanowią się nad losem zwykłych obywateli, którzy nie mają takiej możliwości.

Poseł Jarosław Urbaniak (PO):

Panie przewodniczący, czy pani prokurator z takim życiorysem powinna tutaj opowiadać, takie rzeczy?

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Panie pośle, proszę pozwolić pani prokurator na wypowiedź. Bardzo proszę kontynuować.

Zastępca prokuratora generalnego Beata Marczak:

Chcę tylko podkreślić, że pan poseł wykorzystuje media do rozmowy z prokuraturą. Żaden inny obywatel nie ma takiej możliwości.

Poseł Jarosław Urbaniak (PO):

A pani nie? To pani powiedziała, że może plagiatować.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Panie pośle, przywołuję pana do porządku.

Zastępca prokuratora generalnego Beata Marczak:

W związku z tym, jeszcze raz zwracam uwagę – widzimy obawę matactwa, widzimy grożącą surową karę. Przesłanka surowej kary jest także samoistną przesłanką tymczasowego aresztowania. Z tych powodów prosimy państwa o pozytywne rozpoznanie naszego wniosku.

Pani prokurator będzie kontynuowała.

Prokurator Aldona Lema:

Odpowiem merytorycznie na pytanie pana posła Matusiewicza. Odnośnie do pana posła Stanisława Gawłowskiego nie było wydane żadne postanowienie sądu w przedmiocie zarządzenia podsłuchiwania – zarówno na etapie, kiedy były stosowane czynności przez Agencję Bezpieczeństwa Wewnętrznego, jak i po wszczęciu postępowania przygotowawczego. Mam nadzieję, że jest to wystarczająca odpowiedź.

Chcę jeszcze odnieść się do poruszonych kwestii, szczególnie przez pana wiceprzewodniczącego. Prokurator przystąpił do czynności w dniu 21 grudnia, ponieważ wystąpił z tym wnioskiem. Bardzo proszę, żeby państwo posłowie pamiętali, że bardzo dbamy o interes postępowania przygotowawczego. Rzadko zdarza się, żeby tajemnica śledztwa była przedmiotem postępowania wewnętrznego w Sejmie. Jako prokuratorzy z bólem przyjmujemy, że musimy, wynika to z przepisów konstytucji, przedstawić osobom materiał dowodowy poza postępowaniem przygotowawczym. Z ogromnym szacunkiem zgromadziliśmy materiał i przedstawiliśmy wszystko, czym dysponowaliśmy na dzień 20 grudnia. Natomiast to, co dzisiaj przedstawiłam, jest efektem uzupełnienia tylko i wyłącznie w zakresie pierwszej przesłanki, wskazującej na konieczność wykonania tych czynności. W żadnym wypadku prokurator nie uzupełnił materiału dowodowego, jedynie go zgromadził. Nic więcej.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dziękuję pani prokurator. Zamykam dyskusję. Zgodnie z art. 133 ust. 1a Regulaminu Sejmu bardzo proszę pana posła Stanisława Gawłowskiego, zaproszonych gości oraz posłów spoza składu Komisji o opuszczenie sali na czas podjęcia uchwały w sprawie przyjęcia lub odrzucenia wniosku.

Poseł Jarosław Urbaniak (PO):

Panie przewodniczący, a mój drugi wniosek? On nie jest tajny. Wręcz przeciwnie, wnioskowałem, żeby głosować imiennie.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Szanowni państwo, proszę o zgłaszanie rekomendacji co do propozycji przyjęcia lub odrzucenia wniosku, bardzo proszę.

Poseł Jarosław Urbaniak (PO):

Panie przewodniczący, powracam do kwestii głosowania nad wnioskiem o zawiadomieniu prokuratury o możliwości popełnienia przestępstwa.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Zatem głosujemy pierwszy wniosek o złożenie zawiadomienia o popełnieniu…

Poseł Jarosław Urbaniak (PO):

Łącznie z głosowaniem imiennym, żeby pozostało w protokole.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Tak, w formule, jaką zaproponował pan poseł. Kto jest za wnioskiem złożonym przez pana posła Urbaniaka? (7) Kto jest przeciw? (10) Kto wstrzymał się od głosu? (0) Wniosek upadł.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

Panie przewodniczący, ponawiam prośbę, żebyśmy nie byli zmuszeni przez pana do procedowania wniosku, który budzi wątpliwości prawne. Nie chcę być dzisiaj do tego zmuszona przez pana.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dziękuję. Zatem wniosek brzmi, aby odrzucić…

Poseł Małgorzata Niemczyk (PO):

Postuluję, aby odesłać wniosek złożony przez prokuraturę, aby prokuratura go poprawiła i przysłała ponownie do nas.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku pani poseł Niemczyk w przedstawionej treści? (7) Kto jest przeciw? (9) Kto wstrzymał się od głosu? (1) Wniosek upadł.

Zgłaszam wniosek o pozytywne rozpatrzenie wniosku, który został zgłoszony przez Prokuraturę Krajową. Oczekiwałem od państwa jeszcze dodatkowych wniosków, ale nie słysząc propozycji ze strony opozycji, pozwoliłem sobie zgłosić osobiście. Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku? (10) Kto jest przeciw? (7) Kto wstrzymał się od głosu? (0) Wniosek został pozytywnie oceniony.

Pozostaje nam jeszcze powołanie posła sprawozdawcy.

Poseł Jolanta Szczypińska (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, rekomenduję pana przewodniczącego na posła sprawozdawcę.

Przewodniczący poseł Włodzimierz Bernacki (PiS):

Dziękuję. Postaram się wypełnić wolę, jeśli nie będę słyszał sprzeciwu. Nie słyszę.

Czy jesteśmy w komplecie? A pan poseł Budka i pan Gawłowski? Już poszli do mediów. Przepraszam, są nieobecni. Dziękuję za informację. Szanowni państwo, informuję, że Komisja przedłoży Wysokiemu Sejmowi propozycję przyjęcia wniosku naczelnika Zachodniopomorskiego Wydziału Zamiejscowego Departamentu do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Krajowej w Szczecinie o wyrażenie zgodny na zatrzymanie i zastosowanie środka zapobiegawczego w postaci tymczasowego aresztowania posła Stanisława Gawłowskiego. Informuję, że wyczerpaliśmy porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia.

Zamykam posiedzenie Komisji.